

WIELKI PIĄTEK

Noc z czwartku na piątek to czas, kiedy Jezus był prowadzony przed sąd żydowski, przed arcykapłanów, przed Annasza i Kajfasza (sąd zebrał się ok. 2 w nocy, a całe obrady i prowadzenie Jezusa jako skazańca trwało ok. 4 godzin). W międzyczasie, koło 4 nad ranem, Piotr trzy razy wyparł się Jezusa. O świcie (a więc ok. 6 rano) zapadł wyrok – winny, który musi umrzeć. Jednak prawo zabraniało Żydom zabijania – takie uprawnienia mieli okupujący Izrael Rzymianie. Dlatego, kiedy tylko zaczął się dzień, zaprowadzono Jezusa do Piłata, rzymskiego prefekta Judei. Sąd u niego miał miejsce koło 7.30. W tym samym czasie dwaj zdrajcy Jezusa – Judasz, który Go wydał i Piotr, który się Go zaparł – swoimi postawami pokazują, jak kończy się przyjęcie i odrzucenie Bożego przebaczenia. Jeden się powiesił, a drugi zapłakał, okazał skruchę i stanął później na czele nowego Ludu Bożego. Tymczasem Piłat skazał Jezusa na ubiczowanie, a uwolnił Barabasa. Niedługo później zapadł wyrok ostateczny – zastraszony przez Żydów, którzy grozili donosem do cezara, Piłat umywa ręce i skazuje Jezusa na ukrzyżowanie. Po wykańczającej Drodze Krzyżowej, Jezus zostaje przybity do krzyża. Przez te wszystkie wydarzenia prowadzi nas Jutrznia, a później Modlitwa w ciągu dnia. Niezależnie od tego, o której godzinie konkretnie staniesz do modlitwy, towarzyszyć w niej Jezusowi związanemu, oskarżanemu, osądzonemu i skazanemu – najpierw przez Żydów, a później przez Rzymian, odrzuconemu przez Żydów i przez pogan, przez wszystkich.

Jezus konał do 15.00, walcząc o każdy oddech (aby zaczerpnąć powietrza osoba ukrzyżowana musiała podeprzeć się na przebitych nogach, przy wydechu zawisała na wywichniętych barkach i przebitych nadgarstkach). Jego śmierci towarzyszyły niezwykle wydarzenia – ciemność, trzęsienie ziemi, rozdarcie się w świątyni jerozolimskiej zasłony Przybytku, która osłaniała Święte Świętych, miejsce uświęcone obecnością Boga. Wobec tych wydarzeń stajemy modląc się Godziną Czytań, jako świadkowie tamtych wypadków, ale i jako wyzwoleni ich mocą z ciemności śmierci.

Przed 18.00, kiedy zbliżał się zachód słońca i nadchodził nowy, świąteczny dzień, trzeba było coś postanowić. Skazańcy nie mogli wisieć na krzyżach przez czas święta. Dlatego żołnierze podeszli, aby połamać nogi skazańcom, a tym samym uniemożliwić im łapanie oddechu i przyspieszyć ich śmierć przez uduszenie. O Jezusie wiemy, że nie połamano Mu nóg, bo skonał wcześniej. Ciało zdjęto z krzyży i pośpiesznie pochowano, nie zachowując wszystkich nakazanych obrzędów, gdyż za chwilę rozpoczynało się największe żydowskie święto i nie można było zaciągać rytualnej nieczystości. Józef z Arymatei odstąpił Jezusowi swój grób, w którym Jego ciało

zostało złożone. Pan świata umarł i został pochowany w grobie. Zdumieni tą tajemnicą, stajemy na Nieszporach oraz rozważamy ją podczas transmisji Liturgii Męki Pańskiej.

Z zachodem słońca zakończył się pierwszy dzień świętego Triduum. Rozpoczyna się dzień drugi.

Jutrznia

Rozpoczynamy ten dzień modlitwą Jutrzni.

Chrystus jest już osądzony przez Żydów po nocnym procesie. Rano sędzi Go jeszcze Poncjusz Piłat. To ten moment, w którym rozwścieczony tłum woła: "Na krzyż z Nim!" Oraz: "Uwolnij nam Barabasa!" Chrystus został sam.

W dniu dzisiejszym Kościół nie sprawuje Eucharystii. W godzinach popołudniowych celebryje się Liturgię Męki Pańskiej, podczas której rozważa się opis Męki, adoruje Krzyż oraz rozdziela Komunię. Jednak sama Męka nie miała miejsca po południu. Zaczęła się teraz, rano.

Teksty Jutrzni prowadzą nas od pokuty i prośby o oczyszczenie z grzechu – także od "kary za krew przelaną" – aż do ukrzyżowania wraz z podkreśleniem winy: Jezus Nazarejczyk, Król żydowski. Mamy więc powiązanie śmierci Pana Jezusa z naszym grzechem. Mamy też jednak prawdę o wywyższeniu Chrystusa, który stał się Królem wszechświata, bo umarł za nas na krzyżu.

W Chrystusie wypełniają się zapowiedzi Proroków. Czytanie pochodzi z księgi Izajasza, jednak tak naprawdę całość proroctw Starego Testamentu zmierza do tego, co dokonuje się dziś na krzyżu. Chrystus po to przychodzi na świat, aby przez Krzyż przyprowadzić nas do Boga.

Motywy pojawiającym się w tekstach Jutrzni jest miłość, ofiara, ale i posłuszeństwo. To odniesienie do sceny raj. Grzech pierwszych rodziców polegał na braku zaufania Bogu, na nieposłuszeństwie. Istotą odkupienia jest więc odwrócenie grzechu – posłuszeństwo Bogu, wierność Jego woli, doprowadzona aż do ostatecznej granicy – śmierci.

W centrum dzisiejszej liturgii jest Krzyż. To jedyny dzień roku, w którym przed Krzyżem przyklękamy – w kościołach bowiem ołtarze są obnażone, a tabernakula puste. Warto dziś poświęcić chwilę na osobistą adorację Krzyża.

Warto też zauważyć, że obok Krzyża w tekstach jest mowa o zmartwychwstaniu (antyfona do ostatniego psalmu, wprowadzenie do prośb). Bez zmartwychwstania bowiem Krzyż nie ma sensu. Ze śmierci musi wypływać nowe życie. Inaczej byłaby tylko końcem, nie miarą Miłości. Czcimy więc dziś Krzyż, ponieważ stał się dla nas narzędziem odkupienia. Tę samą wymowę ma adoracja Krzyża podczas popołudniowej liturgii w kościele.

W dniu dzisiejszym obowiązuje nas post ścisły (trzy posiłki w tym jeden do syta). Kościół zachęca nas, abyśmy w ramach prywatnej pobożności przedłużyli ten post w jakiejś formie również na dzień jutrzejszy. Pamiętajmy jednak, że post nie jest celem sam w sobie. Ma nas prowadzić ku Bogu, ku rozważaniu Jego tajemnic, towarzyszeniu Chrystusowi w Jego Męce. Tylko wówczas spełnia swój cel.

Dodając własne intencje do modlitwy prośb w Jutrzni czynimy to po ostatniej z nich.

Godzina czytań

W normalnych warunkach Godzinę tę sprawuje się zwykle rano, w połączeniu w Jutrzni, w kościele, przy udziale wiernych. My sprawujemy ją dzisiaj w godzinie Śmierci Pana Jezusa.

Hymn i psalmy wprowadzają nas w wydarzenia Męki. Warto jednak bardzo starannie wsłuchać się w treść czytań. Odsłaniają one bowiem teologiczną treść Śmierci Pana. Odnoszą nas do istoty Ofiary i kapłaństwa Chrystusa, które, zapowiedziane przez Stary Testament, trwają wciąż w niebie.

Chrystus przez cały czas jest Kapłanem, bo nieustannie składa sam siebie w Ofierze za nas. Jak z boku Adama została wywiedziona Ewa, tak Kościół rodzi się z boku Chrystusa, przebitego na Krzyżu. Z boku tego wypłynęła woda i krew – symbol chrztu i Eucharystii, sakramentów, bez których Kościół nie może istnieć.

Mamy więc przejście od opisu wydarzeń do ich głębszego sensu. Choć Chrystus bardzo cierpiał, nie to jest najgłębszą istotą dzisiejszego dnia. Ważniejsze jest to, czego przez swoje cierpienie dokonał.

Chrystus przychodzi do nas dzisiaj w sakramentach. Przymierze chrztu, który przyjęliśmy przed laty, będziemy mogli wraz z całym Kościołem świadomie odnowić jutro. Do tego wydarzenia doprowadza cała formacja deuterokatechumenalna, w której uczestniczymy. Eucharystia to pokarm na drogę do nieba, sakrament, do którego normalnie mamy nieograniczony dostęp, teraz jednak jest on utrudniony.

Postaraj się spojrzeć dziś na Eucharystię jako owoc Męki Pana. Tęsknisz za nią?

Modlitwa w ciągu dnia

Chrystus został już przybity do krzyża.

Opis Męki mówi nam, że ukrzyżowanie miało miejsce o godzinie trzeciej. Następnie o szóstej zapadły ciemności i trwały aż do dziewiątej, do godziny Śmierci. Ale to godziny według czasu słonecznego – po prostu kolejne godziny dnia, liczone od świtu do zmierzchu. Chodzi więc mniej więcej o dziewiątą, południe i okolice godziny piętnastej.

Liturgia Kościoła przewiduje osobną Modlitwę na każdą z tych godzin. Wybieramy więc Modlitwę przedpołudniową.

Chrystus Król zapłacił nasz dług i wybawił nas z niewoli grzechu. Byliśmy niewolnikami, ale jesteśmy wolni. Jesteśmy zbawieni.

Chrystus zawisł na krzyżu. Spójrz na Niego i powiedz Mu, co czujesz.

Droga Krzyżowa

Szczególnie polecamy rozważania drogi krzyżowej [„W obliczu miłości”](#) w oparciu o teksty sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Wybór i opracowanie: Maria Różycka (tekst drogi krzyżowej był opublikowany w książce “Droga rozeznawania duchów” wydanej przez [Wydawnictwo Światło-Życie](#)) lub [„Nieść swój krzyż każdego dnia”](#) - rozważania ks. Wojciecha Danielskiego.

Nieszpory

Podobnie jak w dniu wczorajszym, dzisiejszych Nieszporów zwykle nie odmawia się. Należy to jednak uczynić, gdy – tak jak w naszej sytuacji – nie można uczestniczyć w popołudniowej Liturgii Męki Pańskiej.

Związek tych dwóch celebracji szczególnie podkreśla modlitwa prośb. Jest ona rozbudowana, zaś kolejne wezwania obejmują cały świat: Kościół, katechumenów, którzy przygotowują się do włączenia w niego przez chrzest, wszystkich chrześcijan, Żydów, niewierzących w Chrystusa, niewierzących w ogóle w Boga, wreszcie innych potrzebujących. Kościół zachęca jednak przy tym do zastosowania formy jeszcze bardziej uroczystej – zastąpienia modlitwy z brewiarza modlitwą prośb z Mszału, z celebracji Liturgii Męki Pańskiej, nazywając to godnym pochwały. Ta modlitwa skonstruowana jest podobnie – wychodząc od centrum Kościoła obejmuje stopniowo tych, którzy są od niego coraz dalej i dalej. Odmawiając ją wykonujemy wszystkie teksty, również te

oznaczone jako przeznaczone dla kapłana. Do tej modlitwy także możemy dodać własne wezwania.

Pozostałe teksty Nieszporów podsumowują jeszcze raz treści dzisiejszego dnia. Znowu jest mowa o Krzyżu i o Ofierze. Bardzo mocno podkreślone jest uniżenie i posłuszeństwo Pana Jezusa. Jest też jeden nowy aspekt, który zwraca uwagę: Chrystus zostawił nam wzór, abyśmy poszli za Nim, Jego śladami.

Proś dzisiaj Pana Jezusa, abyś miał odwagę tego chcieć.

LITURGIA MĘKI PAŃSKIEJ

Z racji obecnej sytuacji tegoroczne Święta Wielkanocne będą wyjątkowe. W tym roku nasze domy w sposób szczególny staną się miejscami celebracji Triduum Paschalnego. Duża ilość z nas będzie uczestniczyć w tych wielkich dniach poprzez transmisję internetową. Nie mogąc uczestniczyć w celebracjach liturgicznych w naszych kościołach i parafiach, nie tracimy możliwości głębokiego przeżycia tych świąt i doświadczenia we własnym życiu, że Chrystus umarł dla naszego zbawienia. To nasze rodziny staną się w tym czasie małymi wspólnotami oazowymi i małymi Domowymi Kościołami.

W tej trudnej i niespodziewanej sytuacji możemy jak nigdy wcześniej doświadczyć prawdziwości słów napisanych przez św. Pawła: „*Czy nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży w was mieszka?*” (1 Kor 3,16) oraz słów wypowiedzianych przez samego Jezusa: „*gdzie są dwaj lub trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich*” (Mt 18,20).

W Wielki Piątek nie sprawuje się Eucharystii. W kościołach adoruje się Pana Jezusa, rano odbywa się tzw. Ciemna Jutrznia (czyli Jutrznia z Godziną Czytań, w czasie której wygasza się świece), brewiarzowa Modlitwa w ciągu dnia, odbywają się nabożeństwa Drogi Krzyżowej, aż do wieczornej Liturgii Męki Pańskiej. Kościół na całym świecie gromadzi się, przeżywając wydarzenia z Kalwarii. Jednak nie jest to wyłącznie dzień żałoby. Koncentrujemy się na zwycięstwie, którego dokonał Chrystus na drzewie Krzyża, pokonując grzech i śmierć. Jest to czas ciszy, czuwania, skupienia i modlitwy oraz kontemplowania Męki i Śmierci Chrystusa. Wielki Piątek to jeden z dwóch dni w roku, kiedy wiernych obowiązuje post ścisły. To szczególny rodzaj pokuty i zadośćuczynienia.

Ten dzień, w którym Kościół wspomina swe narodzenie z boku Chrystusa umierającego na Krzyżu i wstawia się do Boga za zbawienie całego świata, jest dniem

ogołocenia i nagości w liturgii. Zaczyna się to już bezpośrednio po zakończeniu liturgii Wielkiego Czwartku. Z ołtarza zdejmuje się obrus, krzyż i świece, kropielnice pozbawia się wody święconej, w tabernakulum nie ma Najświętszego Sakramentu (zostawia się je otwarte). W ciągu dnia odbywają się nabożeństwa Drogi Krzyżowej.

Liturgia Wielkiego Piątku składa się z czterech części: liturgii słowa, adoracji Krzyża Świętego, Komunii Świętej i przeniesienia Najświętszego Sakramentu do Grobu Pańskiego.

Kapłan i usługujący udają się do ołtarza w milczeniu, bez śpiewu. Po oddaniu pokłonu ołtarzowi, padają na twarz, co oznacza zarówno upokorzenie „człowieka ziemskiego”, jak i smutek i ból Kościoła. Wierni zaś klękają i modlą się w milczeniu. Procesji wejścia w tym dniu nie towarzyszy śpiew na wejście. Cisza skłania do skupienia, jest wyrazem smutku i opuszczenia. Liturgia sprawowana jest w szatach koloru czerwonego, który w tym przypadku jest nie tyle kolorem męczeństwa, a bardziej królewskiej purpury. Jest on znakiem królewskiej godności Chrystusa, zwycięstwa na śmiercią, które przychodzi do nas przez krzyż. Następnie w modlitwie kapłan nawiązuje do całej historii zbawienia i pierwszego grzechu człowieka.

Prorok Izajasz w pierwszym czytaniu Liturgii Słowa mówi: *„Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy”*. Cierpienie człowieka, zwłaszcza niewinnego, pozostanie zawsze tajemnicą. Odpowiedź dał nam Chrystus, który z drogi krzyża czyni drogę chwały. Chrystus jest naszym Pośrednikiem u Ojca, dlatego z ufnością zbliżamy się do tronu łaski. Tym tronem łaski jest dziś dla nas zwycięski Krzyż. Czwarta pieśń o cierpiącym Słudze Jahwe napisana jest w formie dialogu między Bogiem, który przedstawia Sługę i gwarantuje jego zwycięstwo, a królami i narodami, którzy relacjonują jego mękę i wyznają, że nie są w stanie pojąć jej sensu. Cierpienie Sługi budzi wśród ludzi zdziwienie i wzgardę, jednak Bóg posługuje się tym wszystkim i realizuje swój zbawczy plan wobec człowieka.

W drugim czytaniu w Liście do Hebrajczyków słyszymy: *„A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają”*. To tutaj Chrystus jest ukazany jako Najwyższy Kapłan Nowego Przymierza. On jest pośrednikiem u Ojca, który wstawia się nieustannie za nami. Dlatego autor tego listu zachęca nas, abyśmy z odwagą

i z męstwem „przybliżali się do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę w stosownej chwili”.

W Ewangelii czytany jest opis Męki Pańskiej według św. Jana. Po homilii w bardzo uroczystej modlitwie wstawienniczej, która ma 10 wezwań, modlimy się w niej za Kościół, za Papieża, za ludzi służących Kościołowi, za katechumenów, o jedność Chrześcijan, za Żydów, za niewierzących w Boga i Chrystusa, za rządzących oraz za cierpiących. Kościół poleca Bogu siebie i cały świat, wyrażając w ten sposób pragnienie samego Chrystusa, aby wszyscy byli zbawieni. W tym roku wezwania te zostaną rozszerzone o modlitwę związaną z epidemią.

Następnie do ołtarza przynosi się zasłonięty krzyż. Kapłan odsłania go w trzech etapach, za każdym razem śpiewając: „Oto drzewo Krzyża, na którym zawisło zbawienie świata”. Ze czcią przyklękamy i odpowiadamy wspólnie „Pójdźmy z pokłonem” wyrażając wdzięczność Chrystusowi za trud naszego zbawienia. Później ma miejsce adoracja indywidualna (przez ucałowanie Krzyża lub jego ukazanie ludowi).

Od Krzyża liturgia prowadzi nas do Komunii Świętej. Ołtarz nakrywany jest obrusem i umieszcza się na nim korporał i mszał. Kapłan ukazuje nam już nie drzewo Krzyża, ale samego Chrystusa, w Jego eucharystycznym i uwielbionym Ciele. Przyjmując Pana Jezusa do swojego życia, upodabniamy się do Niego w oddaniu i codziennym posłuszeństwie Bogu Ojcu, aż do śmierci. Zjednoczenie z Chrystusem otwiera nam możliwość trwania w doświadczeniu osobistego krzyża. Uczy nas postawy zaufania Ojcu, który w swojej miłości nie zapomina o nas. Ta kolejność uświadamia nam, że źródło sakramentów Kościoła wypłynęło z przebitego boku Chrystusa. Przyjmiemy Ciało Pańskie, które zostało konsekrowane podczas wczorajszej Mszy Wieczery Pańskiej – jeżeli uczestniczymy w transmisji internetowej to przyjmujemy świadomie komunię duchową.

Po zakończeniu liturgii ponownie obnaża się ołtarz, pozostawiając jedynie krzyż ze świecami. Kapłan wystawia Najświętszy Sakrament w monstrancji, którą okrywa przezroczystym, białym welonem. Adorując Chrystusa, rozważamy Jego Mękę. Może to być okazją do przeżywania Misterium Paschalnego w gronie rodzinnym. Można zakończyć dzień liturgiczną modlitwą brewiarzową. Grób Jezusa Chrystusa nie był bowiem tragicznym końcem, lecz miejscem oczekiwania na nowe życie, nowy początek. Czuwanie przy symbolicznym Grobie Pańskim może pobudzić nas samych do ponownego wybrania Go jako jedyne Pana i Zbawiciela.

Osobiście przeżywam Triduum Paschalne co roku inaczej. Każdy dzień jest bardzo ważny, a zarazem trudno jest dogłębnie przanalizować i zrozumieć poszczególne dni. Dużo jest spraw oczywistych, ale dużo jest również pytań, które sobie stawiam i na które próbuję sobie odpowiedzieć przy okazji każdego dnia Triduum Paschalnego. A jak przeżywam Wielki Piątek, dzień Męki Pańskiej? Próbuję sobie postawić pytanie, kim jest ów Bóg, skoro stał się człowiekiem, skoro utożsamił się z rodzajem ludzkim? I kim jest człowiek, do którego Pan Bóg zechciał przemówić? Wiem jaki jestem w swoim życiu, w swojej wierze, w doświadczaniu Boga. Bóg przychodzi do mnie różnymi drogami, poprzez różne znaki i symbole. Chcę, by był obecny w każdym dniu mojego życia. Rozważam, jak wiele tych znaków i symboli doświadczania Boga i rozumienia istoty Wielkiego Piątku dostrzegam.

To, co jest dla mnie ważne, to cisza. Niekiedy ciężko jest mi w codziennym życiu ją znaleźć, a w Wielki Piątek jest ona bardzo mocno obecna. W ciągu dnia jest więcej momentów głębszej modlitwy, zrozumienia konkretnych wydarzeń tego dnia. Staram się co roku coraz lepiej to rozumieć i żyć tak, by krzyż Jezusa, krzyż cierpienia nieść z sobą w codziennym życiu.

Jako lektor całą mocą i całym sercem zaangażowany jestem w przeżywanie wieczornej Liturgii Wielkiego Piątku, nie tylko skupiając się na tym, że mam coś wykonać i zrobić, ale także na tym, że służy ona pogłębianiu wiary i rozumienia całej istoty Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Papież Benedykt XVI na zakończenie Drogi Krzyżowej 21 marca 2008 roku powiedział: *„Taka jest prawda Wielkiego Piątku: na Krzyżu Odkupiciel przywrócił nam należną godność, uczynił nas przybranymi dziećmi Boga, który nas stworzył na swój obraz i podobieństwo. Pozostańmy więc przed Krzyżem, by go adorować. O Chryste, Królu ukrzyżowany, pozwól nam prawdziwie poznać Ciebie, daj nam radość, której pragniemy, miłość, która napęłni nasze serce, spragnione nieskończoności. O to Cię dziś prosimy, Jezusie, Synu Boży, który za nas umarłeś na Krzyżu i zmartwychwstałeś trzeciego dnia. Amen!”*.

Kompleta

Zachęcamy do zakończenia tego dnia Kompletą. Jest ona podobna do tej, którą modliliśmy się wczoraj, posiada tylko własne responsorium, które jeszcze raz dzisiaj mówi o posłuszeństwie Chrystusa wobec zbawczej woli Ojca.

Pan Jezus jest już złożony do grobu. Wraz z zapadnięciem zmroku rozpoczął się szabat. Ustały więc wszystkie działania i prace. Świat zamarł w oczekiwaniu.